

O czym marzymy?

Z prezydentem Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Wojciechem Krukiem rozmawia Mariola Zdanczewicz

Merkuriusz Często w różnych sytuacjach mówimy o spełnianiu marzeń o poznańskiej aglomeracji. O czym zatem marzymy?

Każdy z nas chce, aby było nowocześnie, wygodniej i bardziej dostatnio. Możemy tych przymiotników wymieniać bardzo dużo. Jeździmy po świecie, widzimy, jak zorganizowane jest życie w innych miastach, w innych regionach. Każdy z nas zna wiele takich przykładów, zauważył wiele rzeczy, które dobrze byłoby wprowadzić też i u nas. Trzeba czerpać od tych najlepszych. Dzisiaj już nie chcemy być w ogonie świata, chcemy żyć na miarę naszych marzeń i oczekiwań. To wszystko jest w zasięgu naszej ręki. Wymaga tylko – albo aż – dobrego zarządzania.

Merkuriusz Niedawno obchodziliśmy dwudziestolecie uchwalenia władzy samorządowej. Dziś samorządy gminne muszą wyrzec się części swoich uprawnień, tak niedawno uzyskanej władzy.

Musimy trochę dorosnąć. Dam przykład małego sklepiku spożywczego, którego się nie unowocześnia. Klienci na tym tracą, więc zaczynają go omijać. Gdyby sklepikarz podążał za światowymi tendencjami w handlu, dzisiaj byłby częścią sieci, Lewiatanem albo Chatą Polską. Czy po pomidory ma jeździć sam do hurtowni, czy też będzie kursował jeden samochód i co dwieście metrów przed różnymi sklepikami wyładowywał po dwie skrzynki pomidorów? Co jest tańszym rozwiązaniem? Ludzie w jakiś sposób jednoczą się, ponieważ wymusza to na nich konsument. I my, jako mieszkańcy aglomeracji, także musimy na naszych władzach wymuszać pewne działania. Gdzieś, na jakimś spotkaniu słyszałem, że miasto ma się modernizować i my już nie chcemy, żeby po mieście jeździły śmierdzące autobusy. Prezydent stwierdził, że my już nie mamy śmierdzących autobusów, one są z Lubonia – czyli właśnie z mniejszego miasta, które swoją komunikację ma jeszcze trochę inaczej zorganizowaną i korzysta z innego taboru. Należy tworzyć większe organizmy, ale w tych większych organizmach trzeba zachować też swoją cząstkę. Decyzje podejmuje się dla wspólnego dobra, a nie na złość komukolwiek.

Merkuriusz Na ile będą reprezentowane interesy gmin i kto będzie nad nimi czuwał?

Przede wszystkim one same muszą tego pilnować, same mają się reprezentować. Gminy nie mogą jednak zdominować miasta, choć oczywiście niedobrze byłoby także, gdyby to miasto chciało w całości decydować za gminy. Nie mogą one podejmować decyzji o uczestnictwie tylko w tym, co jest dla nich dobre, a w tym, co nie jest, odmawiać udziału. Na współdziałaniu i kompromisie polega mądrość bycia razem. Dzieci mieszkańców powiatu poznańskiego studiują w Poznaniu, gdyż w miejscu ich zamieszkania nie ma żadnej szkoły wyższej. Nie ma centrum handlowego. Miasto ma wypełniać tę



lukę, w związku z czym nie można na przykład budować linii autobusowych, tylko do granicy miasta. Ta linia ma jechać na przykład aż do Mosiny, zatrzymując się po drodze na określonych przystankach w Poznaniu. Koegzystencja wymaga racjonalnego myślenia.

Merkuriusz Jesteście Państwo organizatorem Forum Gospodarczego Aglomeracji Poznańskiej. Jak Pan ocenia jego tegoroczną edycję?

Spotkanie było nietypowe, ponieważ wszystkich nas dotknęła wielka tragedia smoleńska. Przez to musieliśmy zmienić mnóstwo wcześniej ustalonych terminów. Wiele osób nie przyjechało i w związku z tym być może zabrakło nieco tej polityczno-vipowskiej oprawy. Natomiast nic nie straciliśmy na merytoryce przedsięwzięcia. Bardzo dopisała nam frekwencja. Przez całe dwa dni trwania forum sale konferencyjne były znacznie bardziej wypełnione gośćmi niż w zeszłym roku. To jest dobry sygnał. Oczywiście wyciągamy wnioski na bieżąco i wiemy, co jeszcze robimy źle. Wiemy, co musimy poprawić w kolejnej edycji. Wkrótce zresztą rozpoczynamy rozmowy z prezydentem i starostą o szerszym zakresie działań w przyszłym roku. Może dobrym pomysłem jest, by forum stało się jedną z imprez Tygodnia Przedsiębiorczości Aglomeracji. Warto byłoby przy tej okazji zorganizować dodatkowo cały szereg innych spotkań i imprez, spojrzeć na sprawę bardziej wszechstronnie, ponieważ forum merytorycznie pęka już trochę w szwach. Nie da się wszystkiego omówić w ciągu tak krótkiego czasu, a nie możemy sprowadzić wystąpień partnerów do zdawkowych, trwających trzy minuty wypowiedzi, gdyż jedyne, co im wtedy pozostanie, to pochwalić się sobą.

Merkuriusz Dlaczego spotkania najważniejsze, najwięcej wnoszące do tematu aglomeracyjnego, odbyły się dopiero drugiego dnia?

Mieliśmy zapowiadzianych wielu bardzo ważnych gości i do nich się dostosowaliśmy, ale zdarzyła się smoleńska tragedia i wszystkie ustalenia były nieaktualne. W ciągu miesiąca trzeba było uzgodnić jeden dzień, w którym jednocześnie powinni pojawić się wszyscy.

Merkuriusz Dobrym pomysłem było zaproszenie gości z Niemiec i z Barcelony...

Oni mają o wiele więcej doświadczenia niż my, nie mieli przerwy w samorządności. Swoje aglomeracje budują w sposób bardziej naturalny. Wspominała Pani, że gminne samorządy muszą oddać część swoich uprawnień. W Barcelonie czy Hanowerze działają one od dawna, dzięki czemu są przyzwyczajone do racjonalnych zachowań. Z tego, co wiem, częste są kontakty między Poznaniem a, w szczególności, Hanowerem, który jest podobny w swojej strukturze aglomeracyjnej. Wielu samorządowców zadaje sporo pytań tamtejszym władzom, czerpie z ich doświadczeń.

Merkuriusz Wyklaruje się współpraca?

Pytanie o ścisłe partnerstwo należy kierować do władz aglomeracji poznańskiej. ■